



# Echo „Starówki”

Rok 2008 Nr 5/11

Data wydania

MAJ

ZOW Ognisko „Starówka”  
00-231 Warszawa  
ul. Stara 4  
Redakcja: [mira@zow.pl](mailto:mira@zow.pl)  
[www.zow.pl](http://www.zow.pl)

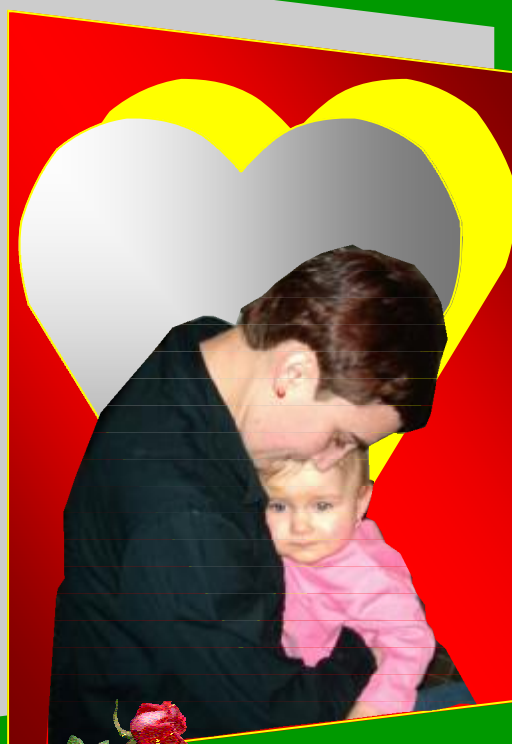
W tym numerze:

Jest taki dzień... Dzień Matki - wierszowane życzenia	2
Prezenty dla mamy	3
‘Piosenka jest dobra na wszystko’ - Festiwal w Świdrze	4
Spotkanie z podróżnikiem - starszym kolegą Ogniskowcem z „Pragi”	5
Wywiad z naszym wolontariuszem Rafałem	6-7
Misiaki na Placu Zamkowym	8
Słodkości od cioci Ani S.	8

Jest jedna miłość,  
która nie liczy na wzajemność,  
nie szczędzi ofiar,  
płacze,  
ale zawsze przebacza,  
odepchnięta - wraca  
To miłość macierzyńska.  
— [Józef Ignacy Kraszewski](#)



## 26 maja Dzień Matki



*Kto się o nas tak troszczy,  
najczulej patrzy na nas.  
Kto od złych przygód strzeże  
- nasza mama kochana.  
Przyjmij ,mamo, ode mnie  
po jednym kwiatku  
za noc każdą nieprzespaną,  
po jednym kwiatku  
za każde zmartwienie,  
po jednym kwiatku  
za płynące  
z twych rąk ukojenie*



Najukochańsza Mamo Moja!  
Całuję Twoje ręce. Wiem, że jesteś jedyną osobą,  
która kocha mnie takim, jakim jestem.  
Kochasz mnie w chwilach smutnych i radosnych,  
zawsze jesteś moją przyjaciółką.  
Marzę o tym, aby każdy dzień przyniósł Ci,  
Mamusiu Kochana,  
same radości, szczęście i zadowolenie.  
Będę się starał pomóc Ci w tym tak,  
jak tylko potrafię najlepiej.  
Chcę Ci powiedzieć Mamusiu,  
że bardzo Cię kocham,  
choć czasem sprawiam Ci przykrość i ból.



## Jest taki dzień...

### Dzień Matki



Początki święta Dnia Matki sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. Kultem otaczano wtedy matki-boginie, symbole płodności i urodzaju.

Zwyczaj powrócił w siedemnastowiecznej Anglii pod nazwą niedziela u matki (Mothering Sunday) i początkowo oznaczał wizytę w katedrze (kościół-matka). Dzień, w który obchodzono to święto był wolny od pracy. Do tradycji należało składanie matce podarunków, głównie kwiatów i słodczy, w zamian za otrzymane błogosławieństwo.

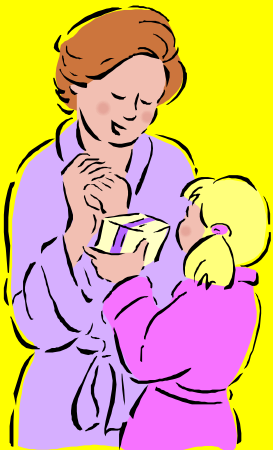
Zwyczaj przetrwał do ok. XIX w. Ponownie zaczęto go obchodzić po zakończeniu II wojny światowej.

Inaczej historia tego święta przedstawia się w USA. W 1858 amerykańska nauczycielka Ann Maria Reeves Jarvis ogłosiła Dni Matczynej Pracy (Mothers Work Days), zaś od 1872 Dzień Matek dla Pokoju (Mothers Day for Peace) promowała Julia Ward Howe. Ann Marie Jarvis, córce Ann Jarvis, w 1905 udało się ustanowić Dzień Matki. Z czasem zwyczaj ten rozpowszechnił się na niemal wszystkie stany, zaś w 1914 Kongres USA uznał przypadający na drugą niedzielę maja Dzień Matki za święto narodowe.

Dzień Matki to święto obchodzone corocznie (w Polsce - 26 maja) jako wyraz szacunku wobec matek. W tym dniu są one zwykle obdarowywane laurkami, kwiatami i różnego rodzaju prezentami przez własne dzieci, rzadziej inne osoby.

Źródło : [http://pl.wikipedia.org/wiki/Dzie%C5%84\\_Matki](http://pl.wikipedia.org/wiki/Dzie%C5%84_Matki)

### Kim jest ta pani zgadnijcie moi kochani ?



Chorym poprawia poduszki,  
choć nie jest pielęgniarka,  
smaży wspaniałe racuszki,  
choć wcale nie jest kucharka.

Uczy nas różnych robótek  
choć nie jest panią ze szkoły.  
I ma lekarstwo na smutek,  
że musisz być przy niej wesoly.

Wkłada mi od niechcienia  
cukierki w kieszeń fartuszka.  
Często spełnia moje życzenia,  
jak dobra wróżka.

A kiedy włoży suknię nową  
i uśmiech oczy jej rozjaśni,  
to myślę - może jest królową,  
która na chwilę wyszła z baśni.

A to jest przecież moja mama,  
tylko rysunek ją pomniejsza,  
ale jest prawie taka sama,  
tylko dużo ładniejsza.



### Nie zapomnij- złóż mamie życzenia

Podpowiadamy życzenia, które możecie złożyć swoim mamom, ale może także Waszym Ciociom w Ogniskach. One są przecież, jak mamy...

W dniu Twojego święta  
chciałam Ci powiedzieć,  
że Ty jesteś dla mnie  
najdroższa pod niebem!



Niech Ci się spełnią pragnienia,  
niech słońko zawsze Ci świeci,  
przyjmij te skromne życzenia,  
od kochających cię dzieci.



W kalendarzu Święto Matki  
z życzeniami śpieszą dziatki.  
Ja Ci mamę dziś w podzięce  
za Tve trudy daję serce  
i przepraszam za me psoty,  
za wybryki i kłopoty.



Szczęścia, uśmiechu,  
dużo radości,  
spełnienia wszystkich  
najszybszych marzeń,  
samyh przyjemnych  
w Twym życiu zdarzeń



Mamo, tak bardzo Cię kocham  
i dziękuję Ci za Twój uśmiech,  
który ogrzewa mnie  
w różnych chwilach życia,  
a najbardziej  
dziękuję Ci za to, że jesteś.



Dzień Matki jest raz w roku,  
Szczęśliwy i pełen uroku.  
W tym dniu pragnę  
złożyć Ci życzenia:  
Zdrowia,  
szczęścia i powodzenia.



Za Tve czule serce,  
za mądre nakazy  
w dniu Twojego święta  
dziękuję - sto razy!



Choć posiwiały  
ciemne jej sploty,  
choć zmarszczkami  
twarz jej pokryta,  
choć wdzięk lekki  
straciły kroki,  
lecz w oczach tenże  
uśmiech zakwita,

ta sama miłość  
w sercu jej płonie,  
co wiek swój, słabość,  
zapomnieć każe,  
tylko do dzieci  
wyciąga dłonie,  
i wszystko oddać  
gotowa w darze.

I choć na nogach  
ledwo się ślania,  
mnie spocząć każe "...  
boś ty zmęczona,  
ty tyle dzisiaj  
miałaś biegania..."  
i tuli dziecko  
swoje w ramionach.

I zawsze czujna,  
ciągle gotowa  
pomagać dzieciom  
swym do ostatka,  
Miłość w czyny zdoła,  
nie słowa -  
**To ma jedyna,  
najdroższa Matka!**



Ze wszystkich kwiatów świata  
chciałbym zerwać... Słońce  
i dać je potem Tobie,  
złociste i gorące.

Słoneczko jest daleko,  
ale się nie martw, Mamo,  
narysowałem drugie,  
jest prawie takie samo.

Teraz Cię wyczułuję,  
jak mogę najgoręcej,  
bo tak Cię kocham bardzo,  
że już nie można więcej.



## Prezenty dla mamy

### Zajęcia z ciocią Małgosią Wiśniewską - dequpage



### Zajęcia z kolegą Staszkiem Kolsutem - malowanie plasteliną



### Gdy myślę - 'MATKA'...

Dzień Matki – to wyjątkowy dzień dla wszystkich matek i ich dzieci, na całym świecie! Jest to (według mnie), najważniejsze święto w roku. Wiemy o nim i pamiętamy już od dziecka. W tym dniu nasze mamy odpoczywają a my ich nie denerwujemy oraz nie sprawiamy im przykrości i innych problemów. Okazujemy im szczególny szacunek i miłość, dajemy prezenty.

Gdy myślę „MATKA” – to widzę rodzinę, ciepło, miłość, troskę o nas, wartości, które nam przekazuje. Matka jest dla nas wszystkim – piastunką, opiekunką, aniołem stróżem, oparciem w trudnych chwilach, drogowskazem, przyjacielem...

Matkę mamy tylko jedną i trzeba ją szanować. My nie zawsze jednak potrafimy to docenić, odwdziżyć się, a Ona przecież zrobi dla nas wszystko – ochroni, pomoże, zadba o naszą przyszłość. Nawet gdy będziemy mieli 20, 30 czy 50 lat – dla niej zawsze będziemy najukochańszymi dziećmi i nie będzie ważne czy biednymi, czy bogatymi.

KOCHAM CIĘ, MAMO.

ELA B.

Zapewniam, że każda mama najbardziej ucieszy się z prezentu, który wykonacie samodzielnie i w którego wykonanie włożycie całe swoje serce.

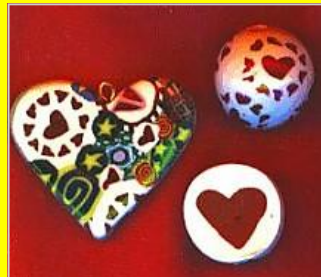
Może więc warto spróbować i nauczyć się robić takie prześliczne cudowne z modeliny. To wcale nie takie trudne a kolczyki, wisiorki czy bransoletki, zrobione własnoręcznie przez was, będą po prostu niepowtarzalne !!!

### Zajęcia plastyczne z ciocią Ireną Czerską odbywają się

**we wtorki**

**w godz. 16.30 - 18.00**

**Zapraszamy**



## Piosenka jest dobra na wszystko...

A może zaśpiewacie mamom piosenkę ?  
Powstała w Ognisku „Starówka” w 1990 r.  
Słowa napisała ciocia Mira Radomska do  
melodii popularnej piosenki „Santa Ma-  
ria”, z repertuaru zespołu TOP ONE.

Już noc za oknem, nawet księżyc śpi

A do mnie sen znowu nie chce przyjść

I myśli, jak zwariowany film

Wracają do dzieciństwa mego dni,

Więc wołam:

REF: Mamo, kochana nie lubię rozstań

Mamo, kochana chcę z tobą zostać

Jesteś mym szczęściem

Mamusiu tylko ty

Czy słyszysz ?

Mamo, kochana już będę inna

Mamo, kochana to młodość winna,

że w twoich oczach

Przeze mnie błyszczą łzy.

Choć tu w Ognisku jest mój drugi dom

Nic nie zastąpi ciepła twoich rąk

I chociaż ciocia bardzo stara się

O tobie, mamo tylko ciągle śnię,

więc wołam:

REF: Mamo, kochana nie lubię rozstań...

Wybacz mi, mamo, jeśli robię źle

I mimo wszystko zawsze kochaj mnie

A ja osiągnę marzeniami gwiazd

By wszystkie gwiazdki tobie, mamo dać

Więc wołam:

REF: Mamo, kochana nie lubię rozstań...



## XXI FESTIWAL PIOSENKI W ŚWIDRZE



24 kwietnia wybraliśmy się z cicią Mirą i grupą zajęć karaoke do Ogniska Świder na XXI Festiwal Piosenki. Zostaliśmy tam zaproszeni jako widzowie, bo nikt od nas nie zdecydował się wystąpić w konkursie, a szkoda...

Od samego początku, (nawet już w czasie podróży), czuło się tę festiwalową atmosferę. Po prostu SUPER.

Do Świdra zajechaliśmy troszeczkę

przed czasem, więc ciocia Mira zabrała nas na króciutki spacer nad rzekę Świder, która płynie tuż za Ogniskiem. Wszędzie było czuć wiosnę !!! Pogoda – wymarzona ! Chciałoby się tu zostać na dłużej...

Po powrocie ze spaceru poszliśmy od razu do „Jamnika”. Dostaliśmy przy wejściu flagi festiwalowe i stojące miejscówki, bo cała sala była wypełniona po brzegi publicznością.



Wystąpiło 25 wykonawców – wychowanków Ognisk lub uczniów okolicznych szkół. Poziom był bardzo wyrównany i wszystkie piosenki bardzo mi się podobały. Szkoda, że nie wystąpił nikt ze Starówki, bo na pewno byśmy wygrali. Może za rok...

Cała publiczność i ja też, świetnie się bawiliśmy !

Organizatorzy sprawili nam bardzo miłą niespodziankę, bo zaprosili Ewelinę Flintę, która też śpiewała piosenki, ale poza konkursem. Cieszę się, że mogłam tu przyjechać. Było warto !

MARTYNA M.



## Spotkanie z podróżnikiem, Ogniskowcem

28 kwietnia mieliśmy okazję spotkać wspaniałego człowieka, wielkiego podróżnika – kolegę Andrzeja Sochackiego, który jest gościem w naszym Ognisku.



Kolega Sochacki uczęszczał kiedyś, tak jak my, do Ogniska (ale Ogniska Praga). Był zwyczajnym chłopakiem, grał w piłkę i jak każdy nastolatek marzył o tym, aby zwiedzić świat. Jak się potem okazało, jego pasja była nie tylko chwilowym kaprysem.....

Już w wieku 13 lat postanowił sobie, że zostanie podróżnikiem...

Zaczął oszczędzać, pilnie uczyć się geografii i coraz bardziej utwierdzał się w przekonaniu, że naprawdę warto spełnić swoje marzenie.

Dziś, po latach, siedział wśród nas i opowiadał swoją historię – o nieznanymi trasach, które przebył, o tysiącach kilometrów dróg zostawionych w tyle...

Opowiadał nam, Ogniskowcom, że już 7 razy okrążył Kulę Ziemią. Pokazywał nam na projektorze zdjęcia z tych podróży, a o każdym mógł opowiadać ciekawe historie.

Pan Sochacki nazywał siebie naszym starszym kolegą, Ogniskowcem lub „dzieckiem ulicy”, chłopakiem z Targówka.



względu na pogodę – w słońcu i w deszczu, po równych i nierównych drogach...

Jego pierwsza życiowa podróż (krótka, w porównaniu z następnymi), odbyła się na rowerze, dookoła Polski. Po jej zakończeniu, postanowił ruszyć dalej, poza granice kraju. Kupił sobie motocykl i to właśnie na nim po raz pierwszy okrążył kulę ziemską! Jechał bez

W kolejnych podróżach kręcił filmy, pragnął coraz to nowych doświadczeń. Postanowił pobić rekord i okrążyć Ziemię w zaledwie 30 dni !!!

Kupił samochód, nazwał go KUFER i całego okleił nalepkami, wlepkami, m.in. wizerunkiem polskiego orzelka i polskiej flagi. Twierdzi, że to ułatwiało mu podróżowanie, bo Polacy są wszędzie i zawsze można liczyć na ich pomoc. Samochód – KUFER – wygląda jak walizka podróżna. Jechali razem przez świat, mając w kieszeni zaledwie 6000 \$. Tylko on i KUFER. Pan Sochacki utrzymywał swój samochód w idealnej czystości, mimo trudów podróży. Mył go i czyścił, przy każdej nadarzającej się okazji. KUFER miał też swój wielki dzień – chyba w Kazachstanie, posłużył jako tło dla Pary Młodej, która robiła sobie przy nim zdjęcia.



KUFER zachwycał po drodze każdego. A Pan Sochacki zachwycał się przyrodą wokół siebie, bo jak sam mówi – najbardziej w życiu lubi ładne widoczki i dobrze zjeść..

Na filmie, który oglądaliśmy, widać, jak nasz Kolega Ogniskowiec, przemierza wielki kawał świata w czasie swojej

siódmej podróży.

Po 23 dniach wrócił do Polski. Opowiadając nam o swojej wyprawie, wspominał, ze skromnością, że mógłby wrócić szybciej, gdyby nie konferencje prasowe i postoje w hotelach.

Pan Sochacki okazał się bardzo miłą, wytrwałą i ambitną osobą.

Swoją pasję poznawczą potrafił zaszczepić swojej 16-letniej córce, która w przyszłym roku rusza samotnie w ślady ojca, w swoją pierwszą samochodową podróż dookoła świata!!! Życzymy jej powodzenia! A Panu Sochackiemu dziękujemy za przyjemny wieczór. Dużo się nauczyliśmy. Najważniejsze w życiu - to wytrwale podążać za marzeniami.

MARTA K.



## „Takim się jest człowiekiem, ile daje się drugiemu człowiekowi”.

Z początkiem maja, dzięki hojności sponsorów - **FUNDACJI im. Św. Patryka** oraz zaangażowaniu naszego wolontariusza Rafała Opala i naszej ciotki Ani Nowińskiej, rozpoczęła działanie nasza nowiuteńka pracownia komputerowa na 5, całkowicie wyposażonych stanowisk !!! Nareszcie, dzięki podłączeniu do Internetu, możemy mieć kontakt z całym światem. Dostaliśmy wspaniale miejsce do nauki i zabawy. Dla redaktorów „Echa Starówki” będzie to z pewnością szczególnie ważne miejsce.

Serdecznie dziękujemy.

**Zajęcia w pracowni komputerowej odbywają się:**

**we wtorki i w czwartki – w godz. 16.45 – 18.00**

**w piątki – w godz. 15.00 – 17.00**

„Echo Starówki” przeprowadziło wywiad z osobą, od której to wszystko się zaczęło...

### Wywiad z Rafałem Opalą - wolontariuszem Ogniska „Starówka”



**Rafał Opala**, w październiku 2007 r., odbywał praktyki studenckie w grupie VIP, a następnie został u nas jako wolontariusz, bo chyba mu się u nas spodobało. Na początek namówił swojego szefa z Warszawy Tortilla Faktory, aby zaprosił całe (!) Ognisko na Mikołajkową kolację. Potem, razem z koleżanką Natalią, prowadził kurs języka angielskiego, a potem wieloetapowy

konkurs z tego języka, który zakończy się w czerwcu. Znalazł też sponsora, który sfinansował wyposażenie pracowni komputerowej w Ognisku. Mimo bardzo młodego wieku, Rafał jest więc niezwykle intrygującą osobą...

„Echo Starówki” - Zacznijmy od luźnych pytań, trochę o Tobie. Ile masz lat?

Rafał - 20, no w listopadzie skończę 21...

„E S” - Masz rodzeństwo?

Rafał - Tak, mam o rok starszą siostrę Karolinę.

„E S” - Jesteś z Warszawy?

Rafał - Tak, tu się urodziłem i wychowałem...

„E S” - Czym się zajmujesz?

Rafał - Studiuję 2 rok Pedagogikę na Uniwersytecie Warszawskim a poza tym pracuję jako barman w restauracji Warsaw Tortilla Factory i cały czas myślę, jak zostać milionerem...

„E S” - Powiedz coś więcej o sobie. Jaki jesteś?

Rafał - Jestem marzycielem, wiecznie chodzę z głową w chmurach. Liczą się dla mnie wielkie wartości, jestem idealistą i romantykiem. Z drugiej strony, jestem zwykłym chłopakiem z blokowiska, któremu czasem nie chce się czegoś zrobić, lub który czasem potrzebuje odrobiny rozrywki... Można zatem powiedzieć, że jestem człowiekiem skrajności...

„E S” - Twierdzisz, że jesteś leniwy? Jak osoba leniwa mogłaby tyle robić, co ty robisz?

Rafał - Nic wielkiego nie zrobiłem. To, że mamy dziś pracownię jest głównie zasługą przypadku. Przynajmniej z mojego punktu widzenia tak to wygląda.

„E S” - Miewasz jakiś wolny czas?



Rafał - Jestem w stanie pogodzić wszystko- studia, pracę, konkurs angielskiego. Myślę nad dołożeniem sobie jeszcze kilku zajęć. Bardzo chciałbym rozpocząć kurs tańca, gry na gitarze elektrycznej, czy rozpocząć naukę jakiegoś nowego języka. Wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie panuje niesłuszne ogólne przekonanie, że nie można robić kilku rzeczy naraz. Tymczasem zauważyłem, że im mniej robimy, tym bardziej narzekamy na brak wolnego czasu. Staram się więc robić tyle, ile tylko mogę, żeby pozbyć się tego wstrętnego lenistwa...

„E S” - Jak to wszystko udaje Ci się pogodzić?

Rafał - Staram się gospodarować swoim czasem. Wydaje mi się, że to jest kluczowe w uświadomieniu sobie, ile czasu tak naprawdę tracimy, podczas gdy moglibyśmy go jakoś spożytkować.

„E S” - Jakie masz plany na przyszłość?

Rafał - Od października chciałbym kontynuować dla was konkurs języka angielskiego w nowej, ulepszonej formie. Mam również plany, by rozszerzyć konkurs o jakiś przedmiot. Zastanawiam się nad geografią, historią i chemią. Ponadto zrodził mi się pomysł na zupełnie innowacyjne zajęcia, jednak nie zdradzę go, żeby nie zapeszać.

„E S” - Czy swoją przyszłość wiążesz z zawodem pedagoga?

Rafał - Raczej nie, mam pomysł na własną firmę, własny biznes. Będzie to wymagało na pewno wielu poświęceń i cierpliwości, ale jestem zdeterminowany, aby to rozkręcić. Przepraszam za kolokwializm, ale uważam, że pracując u kogoś tylko garba można się dorobić, a ja przecież chcę zostać milionerem...

„E S” - Jak dowiedziałeś się o ognisku „Starówka”?

Rafał - Miałem odbyć praktyki studenckie w jednej z placówek edukacyjno-wychowawczych. Nie chciałem iść do przedszkola, czy gimnazjum, ale też bałem się iść do poprawczaka, czy więzienia – zbyt duże obciążenie psychiczne. No i wtedy znalazł się mój przyjaciel, który kiedyś tutaj pracował. Polecił mi tę placówkę, przyszedłem, spodobało mi się i tak już zostało...

„E S” - Jakie miałeś pierwsze wrażenie o Ognisku?

Rafał - Przeraziłem się.. (śmiech). Miałem skrajne uczucia. Ilość wychowanków jest zatrważająca, nigdy nie sądziłem, że problem jest aż tak powszechny. Później zauważyłem wiele pozytywnych rzeczy: jesteście świetnie zorganizowani, macie czas na naukę i zabawę. Funkcjonują naprawdę programy wychowawcze. Tyle o placówce. Najważniejsze są jednak dzieciaki, a one są moim zdaniem świetne! Każda osoba ma swoją indywidualność i charakter, tyle że w pewnym momencie ich życia coś poszło nie tak. Tym bardziej podziwiam ich za odwagę, siłę i wytrwałość. Poza tym widać, że dzieciaki te mają niesamowite możliwości intelektualne i myślę, że część z nich na pewno osiągnie w życiu sukces.

„E S” - Jesteś młody, dlaczego robisz tyle dla innych?

Rafał - Myślę, że to głównie zasługa moich rodziców i ich wychowania. Dali mi wspaniałą rodzinę i przekazali wartości, które są w życiu najważniejsze. Ja również błądziłem, jednak wtedy zawsze zjawiali się rodzice i tłumaczyli mi wszystko. Oczywiście mógłbym być egoistą i zachować to tylko dla siebie. Moja wychowawczyni jednak zawsze powtarzała, że „takim się jest człowiekiem, ile daje się drugiemu człowiekowi”. Poza tym ja też coś tutaj zyskuję – doświadczenie niezbędne w pracy z ludźmi.

„E S” - Zorganizowałeś dzieciakom Mikołajki, prowadzisz zajęcia z angielskiego, załatwiłeś fundusze na wyposażenie pracowni komputerowej. Jesteśmy Ci bardzo wdzięczni. Jak się dokonuje takich rzeczy?

Rafał - Dużo w tym tzw. zbiegów okoliczności. Znalazłem się w odpowiednim czasie i miejscu. Olbrzymią rolę odegrała moja znajomość z szefem, który też miał problemy w rodzinie i który z

tego powodu dołączył w dorosłym życiu do Fundacji im. Św. Patryka, która sfinansowała pracownię. Pomagali mi także znajomi. Wszystko złożyło się na taki efekt jaki teraz mamy. Ja tylko w tym pośredniczyłem i składałem poszczególne klocki w całość. Naprawdę nic wielkiego...

„E S” - Skromny człowiek z Ciebie. Fajnie się z Tobą rozmawiało. Dziękujemy za rozmowę.

Rafał - Dziękuję.

*Rozmowę wysłuchała i zapisała: Monika R.*



W nowej pracowni komputerowej

## Rozmaitości...

### Misiaki na Placu Zamkowym

Okazuje się, że podróżują nie tylko ludzie, ale także... misie !!!



„Niedźwiadki są dorodne i bardzo zabawne. Każdy ma ponad 2 metry wysokości i waży około 150 kg. Prezentują się w akrobatycznych pozach - stoją na głowie, na dwóch lub czterech łapach. I czule spoglądają na przechodniów. Można bezkarnie robić sobie zdjęcia w ich towarzystwie. Ich przyjacielski nastrój gwarantuje sztuczne tworzywo, z którego je wykonano.



138 figur misiów stanowi część międzynarodowego projektu United Buddy Bears, wystawy plenerowej prezentowanej 7 lat temu w Berlinie, który niedźwiedzia ma w herbie.

Sztuczne misie wzbudziły sympatię mieszkańców miasta i turystów, więc 3 lata później wyruszyły w turnee po całym świecie. Odwiedziły już 12 państw na czterech kontynentach. Widziało je ponad 17 mln. ludzi.

W naszej stolicy wystawa misiów towarzyszy Paradzie Schumana organizowanej w czasie Dni Europy.

Na koniec wystawy odbędzie się aukcja niedźwiedzi. Dochód z ich sprzedaży zostanie przekazany UNICEF, organizacji pomagającej ubogim i dzieciom.”

Źródło:  
„Super Express” z dnia 9 maja 2008



### Słodkości od cioci Ani

Mamy teraz najpiękniejszy, naszym zdaniem, miesiąc w roku - MAJ, a w maju - urodziny wielu z nas. Dla niektórych te najważniejsze, bo 18-te. Według prawa, przestajemy być dziećmi i startujemy w DOROSŁOŚĆ. Smutek pożegnania beztroskich, dzieciennych lat osładzają nam, jak zawsze wspaniałe, bajecznie kolorowe, przepyszne torty upieczone przez naszą kochaną ciocię Anię Stasiak i jej pomocników.

Już od 3 lat każdy 18-latek w naszym Ognisku zostaje obdarowany przez ciocię Anię takim słodkim prezentem, przygotowanym na zajęciach kulinarnych. My, czyli wszyscy pozostali, też mamy frajdę, bo szacowni Jubilaci częstują nas tymi pysznościami !!! Szkoda, drodzy czytelnicy, że nie możecie spróbować tych rarytasów, ale popatrzcie chociaż na nasze zdjęcia. Prawda, że apetycznie wyglądają ?

Dziękujemy, ciciu Aniu.

